Dochód przeznaczony na budowę kościoła parafjalnego.

Rok I. | LISTOPAD 1928 | Nr. 2.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE





Czasopismo parafji Św. Piotra i Pawła w Trzebini.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca

Ks. Proboszcz T. Czaplicki

Zakłady graf. E. i Dra K. Koziańskich w Krakowie.

L. 2.928/28.

Do

Wielebnego Ks. Tomasza Czaplickiego
Proboszcza

W TRZEBINI.

Pochwalamy bardzo zamiar Waszej Wielebności wydawania czasopisma parafjalnego, które może się stać wielką pomocą dla pracy duszpasterskiej w parafji.

Zastrzegamy jednak, aby czasopismo to nie wdawało się absolutnie w żadną politykę czy państwową czy też miejscową.

Udzielamy Waszej Wielebności na jeden rok prawa cenzurowania tego czasopisma. Zaraz po wyjściu jeden numer winien być przesłany do Naszej Kurji.

W końcu przesyłamy błogosławieństwo Arcypasterskie dla tego pożytecznego przedsięwzięcia.

Z Książęco-Metropolitalnej Kurji
w Krakowie, d. 22 marca 1928.

† ADAM STEFAN.

BISKUP KIELECKI.
Dnia 24 września 1928 r.
Kielce.

Kochany Księże Proboszczu!

Rozmaite ważne przeszkody nie pozwoliły mi odpisać w czasie właściwym na list i podziękować za przysłany zeszyt pierwszy „Wiadomości Parafjalnych". Teraz to czynię chętnie. Doskonała była myśl wydawania gazety parafjalnej. Niezawodnie przyczyni się ona do wzmożenia myśli i akcji katolickiej w parafji, a ludzi dobrej woli ochroni od błędów dziś rozsiewanych obficie przez wrogów wiary katolickiej i Kościoła. Niechże Pan Jezus szczęści poczynaniom Waszym. Ze swej strony zbożnemu dziełu i kochanemu ks. Proboszczowi z całego serca błogosławię.

† AUG. ŁOSIŃSKI, Bp.

BISKUP CZĘSTOCHOWSKI.
Częstochowa, 23 czerwca 1928.

Czcigodnemu Ks. Proboszczowi!

Za przesłane mi „Wiadomości Parafjalne" serdecznie dziękuję. Cieszę się bardzo, że Wiel. Ks. Proboszcz zabrał się tak energicznie do dzieła, by wystawić nową wspaniałą świątynię na chwałę Bożą i dobro dusz. Nie wątpię, że w krótkim czasie stanie to wielkie dzieło. Bo już szczęśliwa myśl wydawania pisemka parafjalnego świadczy o tem, że Wiel. Ks. Proboszcz umie używać śmiało nowoczesnych metod, by zainteresować swych parafjan i pobudzić ich do ofiarności. O tem świadczy także spis wszystkich ofiar, które już Ks. Prob. umiał zebrać na ten cel.

Życząc Mu błogosławieństwa Bożego dla dalszej pracy łączę wyrazy poważania oraz serdeczne pozdrowienie.

In cautelam Christi
oddany Mu

† TEODOR KUBINA, Bp.

BISKUP-SUFRAGAN PODLASKI.
Siedlce, dnia 23 czerwca 1928 r.

Szanowny i Kochany Księże Kolego!

Otrzymałem Wasz list z dnia 20 b. m. Winszuję zbożnej pracy i z serca błogosławię zamiary i trudy. Ufam, że Św. Patronowie wyjednają u Pana nad Pany łaski i pomoce niebieskie, że moc Boża poruszy dusze wiernych, ofiary popłyną. W. Ks. Proboszcz będzie miał radość z wielkiego czynu.

Łączę wyrazy oddania i uściski

† CZESŁAW SOKOŁOWSKI, Bp.

Z okazji dziesięciolecia niepodległości Polski.

Gorąca i płomienna wiara, synowskie do kościoła katolickiego przywiązanie i czyste obyczaje, to są te nieodzowne zalety i przymioty, jakie każdego dobrego Polaka-katolika zdobić i cechować winny. Tą wiarą i miłością budowaliśmy naszą piękną w dziejach przeszłość. Z upadkiem wiary i rozluźnieniem obyczajów — przyszła niewola i upadek nasz narodowy Ojczyzna dźwignęła się na nowo, orzeł biały powstał z grobu i rozpiął skrzydła wolności nad Polską całą. Biada nam jednak, jeśliby w Polsce „Odrodzonej" zgasł promień gorącej wiary, a obyczaj zły zbrukał nasze dusze i serca. Z upadkiem bowiem zdrowego ducha w narodzie, może nastąpić i upadek Ojczyzny naszej. Dlatego niech nam obcem będzie to, coby mogło zniszczyć świętą wiarę w duszach naszych. Trzymajmy się z daleka od każdej organizacji co lekceważy i zwalcza Kościół katolicki.

Nie łączmy się z żadnymi sektami i sekciarzami, by jad heretycki nie zatruł w nas prawdziwej i jedynej Chrystusowej wiary. Czego jednak my katolicy najbardziej wystrzegać się powinniśmy, to splugawienia czystych obyczajów. W zdrowem ciele zdrowy duch, a w zgniłym ciele zgniły duch. Zepsucie obyczajów u nas w Polsce szerzy się w zastraszający sposób, świadczą o tem te nieślubne dzieci, których ojcem i matką jest rozpusta; świadczą tak zwane „dzikie małżeństwa" czyli małżeństwa „na wiarę", te odstępstwa od wiary w celu otrzymania rozwodu lub

też ślubu cywilnego. Rozpusta jawna i publiczna w Polsce nie dozwolona. Tak, a ileż to u nas w miastach i miasteczkach, a nawet po wsiach znajduje się takich domów, w których mieszkają znajome i przyjaciółki, a właściwie mówiąc, są to ukryte domy schadzek, gdzie po prostu uprawia się nierząd sprzedajny. A w rodzinach naszych co się dzieje? Ślubna przysięga wierności żony lub męża bywa łamana i nie dotrzymywana. Są to tak zwane miłostki i romansiki na lewo i prawo praktykowane. A cóż mówić dopiero o obyczajach młodzieży naszej? Zdanie: „Ratujmy młodzież naszą przed zepsuciem" jest zdaniem całej Polski zdrowo myślącej. A zatem nie kopmy grobu Ojczyźnie naszej złymi i rozpustnymi obyczajami. Starsi niech dają przykład młodszym. Młodzież naszą krewką i niedoświadczoną weźmy wszyscy pod opiekuńcze skrzydła, by plugawy robak nie stoczył jej przedwcześnie. Idźmy za głosem i przykazaniem Jezusa-Boga i Mistrza Naszego, który powiedział: „Błogosławieni czystego serca albowiem oni Boga oglądają".



Święto Młodzieży.

Młodzież ma prawo do swojego święta. Jako żywa i cenna część narodu, młodzież bierze udział we wszystkich świętach narodowych i religijnych. I słusznie. Dla narodu wychowuje się młodzież, czuć więc i żyć powinna z całym narodem. Dla narodu katolickiego wychowuje się polska młodzież, czuć więc i żyć powinna po katolicku i przeżywać wszystkie podniosłe chwile zbiorowego życia katolickiego.

Młodzież wszakże jest specjalną warstwą życiową w organizmie narodowym. Jako młodzież, ma ona właściwe sobie duchowe dążenia i potrzeby, właściwy sobie nastrój i temperament: nastrój podniosły i lotny, temperament zamaszysty i pełen werwy, dążenia ideowe.

Ma tedy młodzież prawo do święta, któreby dało wyraz i odpowiadało jej potrzebom i dążeniom i wykuwało w jej duszy wzniosłe hasła i zasady, stawiało jej przed oczy ideały życiowe, nie uładne ani zawodne, podtrzymywało i podsycało nastrój serca szlachetny.

W dniu „Święta Młodzieży", w uroczystość św. Stanisława Kostki, podkreślać należy z całą mocą hasło naczelne tego Święta-

tego Młodziana: „Do wyższych rzeczy urodzon jestem“. To wzniosłe hasło pogłębia w młodych duszach zasadę serdecznej i wiernej służby Bożej, uprzytamnia umysłowi i sercom głębokie wskazanie, „przez krzyż na życia wyż“, stawia przed oczyma młodego pokolenia ideał życia, oddanego w całości Bogu, przeznaczeniom wiecznym, ideał mężnej i nieugiętej woli, tak bardzo potrzebnej polskim duszom, ideał ofiarnego i anielskiego serca.

Zaiste, takie „Święto Młodzieży“ zawiera w sobie zdrową, jasną i świętą strawę dla dusz polskiej młodzieży. Strawy takiej potrzebują młode umysły i serca, zwłaszcza w dobie bieżącej, gdy brudny potok pornografji zalewa miasta nasze i podziemna propaganda komunistyczna coraz natarczywiej puka, porywając w wir swej niecnej roboty młodzież polską.

Po odzyskaniu niepodległości, gdy ziściły się marzenia wieszczów naszych, a krew bohaterów i męczenników idei narodowej przyniosła stokrotny owoc, zdaje się, jak gdyby młodym umysłom i sercom w wolnej Polsce zabrakło ideałów oraz zapału i chęci do życia i pracy. Do czego mamy teraz dążyć, o co się ubiegać i co budować?

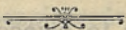
Jaki użytek mamy uczynić ze swych mocy duchowych? — pyta młodzież współczesna. Ojczyzna jest wolna i zjednoczona... Energja i zapał gaśnie w młodych duszach; zagląda do nich smutek, apatja i niechęć do życia.

Co gorsze — źli ludzie, wrogowie Ojczyzny i wiary, korzystając z tego kryzysu duchowego młodzieży, wskazują jej... nowe hasła i nowe idee, wręcz odmienne i niezgodne z religijnemi i narodowemi tradycjami i świętościami Polski.

Wychowawcy młodzieży naszej winni dziś podnosić ją z upadku ducha, budzić z apatji i uśpienia, odwodzić od źródeł zatrutych, wskazywać świetlane szlaki cnót nadprzyrodzonych i uszlachetniania charakterów, zachęcać do pracy ofiarnej, zmierzającej do utrwalenia bytu niepodległego i odrodzenia duchowego narodu.

„Święto Młodzieży“ i rozważanie wzniosłego przykładu życia i cnót Anielskiego Młodziana, św. Stanisława Kostki, mają stać się potężną pobudką do pracy w tym kierunku dla młodych pokoleń i ich przywódców.

„Polak-Katolik“.



Akcja katolicka w parafji.

(Wiadomości zasadnicze)

Królestwem Cbrystusowem na ziemi jest Kościół katolicki którego Chrystus jest Założycielem, Głową i Najwyższym paste-, rzem. Odchodząc do nieba Chrystus dał swemu kościołowi widomą władzę i naczelne kierownictwo w osobie św. Piotra i jego następcach — papieżach.

Ponieważ jednak Kościół katolicki jest olbrzymią wielomiljonową instytucją, jest więc rzeczą, po ludzku niemożliwą, ażeby sam Namiestnik Chrystusowy osobiście i bezpośrednio rządził wiernymi i zaspakajał ich duchowe potrzeby.

Państwo dzieli się na okręgi i województwa, powiaty i gminy. Kościół kotolicki dzieli się na dyecezje, dekanaty i parafje, ze swoimi pasterzami, biskupami i kapłanami.

Chcę mówić o życiu w parafji. Parafje są tem dla kościoła, czem rodziny dla państwa. Rodzina wychowuje państwu nowych obywateli, a przez to utrzymuje jego trwałość. Parafja daje Kościołowi nowych wiernych, utrzymuje życie łaski i trwałość kościoła. Każda katolicka parafja ma swoje określone terytorjum, ludność i świątynie. Na czele parafji stoi osobny kierownik-duszpasterz przez biskupa djecezjalnego przeznaczony, aby sprawował pracę nad duszami. Ta liczna nieraz wielotysięczna rodzina duchowna skupiona w jednym domu bożym około swego pasterza powinna być ożywiona duchem miłości, jedności i zgody. Takie właśnie silne i podziwu godne poczucie mieli pierwsi chrześcijanie i dlatego to czytamy w Dziejach apostolskich, że jedno w nich było serce i jedna dusza, a poganie obserwując to, mówili w zdumieniu: „Patrzcie jak oni się miłują“.

Kościół katolicki daje narodom wiarę, moralność i łaskę bożą, lecz ażeby rozbudzić prawdziwe życie katolickie, względnie do potrzeb czasu, Kościół organizował rozmaite stowarzyszenia i bractwa, które stwarzały pracę planową i wspólną nad pogłębieniem zasad wiary, wypełnianiem moralności chrześcijańskiej i wykorzystywaniem łaski Bożej.

Te organizacje były i są niejako dalszym ciągiem działalności Kościoła. One stanowią jakoby łańcuch wiążący bratnie dusze, są jakby rzekami i strumykami, które na swoich falach niosą do kościoła pracę, poświęcenie a niejednokrotnie i prześladowanie.

Organizacje katolickie to owocodajne gałęzie pnia kościelnego, to forty niezniszczalnej fortecy, Kościoła Chrystusowego.

Ale jak kwiat słonecznika zawsze obraca się ku słońcu i do niego się upodabnia, tak i kwiat katolików skupionych w organizacjach katolickich zawsze zwracać się musi ku słońcu Kościoła — Stolicy Apostolskiej. Kiedy muzyka jest sharmonizowana, to miło jej posłuchać, bo jest piękna. Od zestrojenia instrumentów zależy wartość muzyki, od zestrojenia członków zależy wartość organizacji.

Wiemy, że tylu jest na świecie katolików a i u nas w Polsce i w naszej parafji; wiemy też, że ci katolicy są nienajgorsi, owszem wielu z nich nawet gorliwie pracuje w organizacjach katolickich, nie brak nawet i poświęceń dla sprawy bożej, a jednak dzisiaj ze smutkiem trzeba stwierdzić, że pomimo dobrej woli i szlachetnych poczynań, katolicyzm nie posiada tego znaczenia, jakieby mu się słusznie należało.

Dlaczego więc tak jest? Poprostu dlatego, że katolicy w stowarzyszeniach nie są należycie zestrojeni. Pycha i próżność, a bardzo często brak cierpliwości i lenistwo stanowią do tego przeszkody. W obecnych czasach, kiedy wrogowie kościoła są doskonale zorganizowani, jednoczą się i wzajemnie sobie pomagają, a przez to zdobywają więcej praw ze szkodą Kościoła i jego wyznawców. My katolicy musimy bezwzględnie te trudności pokonać, a niewątpliwie pokonamy w Imię Chrystusa Króla, któremu obowiązani jesteśmy służyć nietylko w życiu prywatnem, ale poświęcając osobiste względy, musimy służyć mu zbiorowo w życiu publicznem.

Jednoczmy się, bo czas nagli! A taka jedność stworzy się wtedy, jeżeli wszyscy katolicy w parafji będą należeli do stowarzyszeń religijnych, oświatowo - kulturalnych czy nawet zawodowych. Jedność taka będzie, jeżeli wszystkie te stowarzyszenia będą działały w duchu katolickim, wzajemnie się wspierały i wpólnie występowały do walki ze złem. Wyrazem tej jedności niech będzie modlitwa Chrystusa Pana przed dzień jego męki i śmierci. „Proszę cię Ojcze spraw, aby byli jedno". Mam w Bogu nadzieję, że i w naszej Trzebińskiej parafji wszystkie istniejące stowarzyszenia i bractwa katolickie staną zwartym szeregiem do takiej pracy, aby wyrobić w sobie przekonanie szczerze katolickie, które stanowiłyby tak silną podstawę, abyśmy na niej oparci głęboko i serdecznie pokochali sprawę Kościoła rozumiejąc, że mamy święty obowiązek stanąć w jego obronie, ilekroć razy będzie on zaczepiony lub poniewierany w poczuciu, że to nasz własny interes w niebezpieczeństwie.

Listopad — miesiąc dusz czyśćcowych.

Nic bardziej niema tajemniczego, jak los dusz w wieczności, czy będziemy należeć do grona wybranych, czy też potępionych. To jedno tylko wiemy, że „nic skalanego nie wnijdzie do królestwa niebieskiego".

Grzeszni jesteśmy. Któż z nas może wiedzieć, czy dusze zmarłych naszych rodziców, braci, sióstr, krewnych, przyjaciół i znajomych, nie cierpią jeszcze w czyścu i czy nie wyglądają stamtąd naszej pomocy?

Kościół katolicki od najdawniejszych czasów modlił się i modli i wiernym poleca modlitwy za umarłych: „Święta bowiem i zbawienna jest myśl modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani" — mówi Pismo św.

Modlitwa zawsze była, jest i będzie tym najprostszym i najskuteczniejszym środkiem do uzyskania łask u Boga. Modlitwami za dusze zmarłych przyświeca cel najszlachetniejszy: wyswobodzenie z mąk czyśćcowych. Czy jednak wszyscy pamiętają o modlitwie za dusze zmarłych? Wielką wagę przywiązujemy do wystawnych pogrzebów; chodzi nam o liczbę wieńców, kwiatów, o okazałość nagrobków, lecz zapominamy o potrzebach dusz zmarłych. Cóż bowiem pomoże duszy twej drogiej osoby, że zwłoki spoczną w metalowej trumnie, na wspaniałym karawanie, zarzuconem mnóstwem wieńców? W czem ulżą duszom zmarłych okazałe nagrobki? Nie mam zamiaru występować przeciw zewnętrznym okazałościom pogrzebów, ale mam na myśli niezmierne przywiązywanie wagi do tych zewnętrznych okazałości ze szkodą sprawy wewnętrznej, to jest modlitwy za zmarłych. Pomiędzy modlitwami w celu ratowania dusz w czyścu po Mszy św. jest różaniec św.

A chociaż skończył się miesiąc październik, a z nim to nasze przepiękne nabożeństwo różańcowe; my jednak nie puszczajmy z rąk różańca, ale odmawiając go w wolnych chwilach, ofiarujmy za biedne dusze czyśćcowe, wyglądające od nas ratunku. Bądźmy pewni, że dusze od mąk czyśćcowych uwolnione odwdzięczą się nam kiedyś za to przez swe wstawiennictwo za nami do Boga w niebie.

W sprawie budowy kościoła parafjalnego w Trzebini.

Komitet budowy kościoła odbył w tym roku trzy posiedzenia w sprawie robót przy nowobudującym się kościele. Przed rozprawą konkurencyjną Komitet odbędzie jeszcze jedno posiedzenie.

W skład Komitetu budowy kościoła wchodzą następujący członkowie:

Ks. Tomasz Czaplicki, proboszcz,
inż. *Marjan Zieleniewski*,
Feliks Bartosik,
Antoni Urbańczyk,
Stefan Kurdziel,
dyr. *Michał Dunajecki*,
„ *Zdzisław Rauch*,
„ *Stanisław Dębski*,
„ *Leopold Bleier*,
Przedstawiciel Huty cynkowej w Trzebini,
inż. *Karol Rusin*, przedstawiciel fabryki Przetw. Tłuszczowych,
Józef Fronczek, przedstawiciel fabryki „Gaz“,
Antoni Swięszek,
Karol Rudolphi,
Ludwik Mendela,
Kazimierz Ostrowski,
Jan L'Etanche,
Dr. *Jan Zegartowski*.

Stan kasy Komitetu budowy kościoła parafjalnego w Trzebini od czasu rozpoczęcia budowy aż do 1. listopada 1928 roku.

D O C H O D Y:

1.	Administracja Dóbr Hr. Potockich w Krzeszowicach	1 411·20 Zł.
2.	Zakłady Hutnicze Giesche S. A. w Trzebini	20.000·— „
3.	Sierszańskie Zakłady Górnicze w Sierszy	9.500·— „
4.	Polskie Zw. Raf. Olejów Skalnych w Trzebionce	7.080·— „
5.	Cementownia „Górka“ w Sierszy	20.815·35 „
6.	Elektrownia Okręgowa w Sierszy	3.800·— „
7.	Fabryka „Gaz“ w Trzebini	1.200·— „
	Do przeniesienia	63.806·55 Zł.

	Z przeniesienia . . .	63.806·55 Zł.
8.	Fabryka Przetworów Tłuszczowych „Saturnia“ w Trzebini	3.000·— „
9.	Fabryka Maszyn i Narzędzi rolniczych w Trzebini	550·— „
10.	Kopalnia „Zbyszek“	1.000·— „
11.	Kolator inż. Marjan Zieleniewski, Trzebinia .	2.544·— „
12.	Związek Powstańców Śląskich w Trzebini . .	100·— „
13.	Gmina Trzebionka	370·— „
14.	„ Górka	205·29 „
15.	„ Myślachowice	246·23 „
16.	„ Siersza	304·28 „
17.	„ Wodna	230·— „
18.	„ Młoszowa	561·09 „
19.	„ Karniowice	81·— „
20.	Robotnicy fabr. maszyn i narzędzi fabr. Trzebinia	3.434·50 „
21.	Robotnicy kopalni „Zbyszek“	576·49 „
22.	„ Inż. L. Willmana w Trzebini . .	401·17 „
23.	„ Huty cynkowej w Trzebini (walcownia)	22·50 „
24.	Pracownicy kolejowi	57·60 „
25.	Z puszki przy kasie kolejowej w Trzebini . .	76·77 „
26.	Inż. K. Brzozowski w Trzebionce	100·— „
27.	Rozalja Trębaczowa z Karniowic	10·— „
28.	Adam Dorynek	5.— „
29.	Jan Paluch	2.— „
30.	Anna Stawarzowa	10·— „
31.	Marjanna X.	5·— „
32.	Składka ogólna w dniu poświęcenia kamienia węgielnego 10. VI. b. r.	3.477·— „
33.	Składka od X. X:	302·— „
34.	Ofiara od N. N. z Młoszowej	150·— „
35.	Urzędnicy kopalni „Zbyszek“	125·91 „
	Razem . . .	81.754·38 Zł.

R O Z C H O D Y:

1.	Architekt Mączyński za plany	4.500·— Zł.
2.	Inż. L. Willman za wykonanie robót w r. 1927	13.000·— „
3.	Inż. L. Willman za wykonanie robót w r. 1928 do 1. XI. b. r.	38.946·09 „
4.	Koszta konkurencji w r. 1927	144·— „
5.	Za cegłę 80.100 sztuk z transportem . . .	6.510·18 „
6.	Wapno 66.000 kg.	2.041·20 „
7.	Cement 210.000 kg.	15.774·15 „
8.	Asfaltu 15 beczek	380·— „
9.	Telegramy i telefony międzymiastowe w sprawie budowy	151·97 „
10.	Robotniczy wianek przy zakończeniu fundamentów i cokołu	25·— „
	Razem . . .	81.472·59 Zł.

Dochody . . .	81.754·38 Zł.
Rozchody . . .	81.472·59 „
Pozostało w kasie z dn. 1. XI. 1928 r. .	281·79 Zł.

ZA KOMITET:
Ks. Tomasz Czaplicki, proboszcz.

Trzebinia, d. 5. XI. 1928.

Przezacni i kochani Parafjanie!

Za łaską Bożą, a Waszą ofiarnością skończyliśmy przewidziane w tym roku roboty przy budowie kościoła. Widoczną jest wola Boga, aby to wielkie dzieło było w niedługim czasie dokonane, gdyż pomimo nie uchwalonej jeszcze urzędowej konkurencji składaliście w poczuciu obowiązku dobrowolne ofiary, jako zaliczki.

Przedewszystkiem składam najserdeczniejsze podziękowania W. W. P. P. Dyrektorom i Kierownikom naszych przedsiębiorstw, którzy nigdy nie odmówili mi swej pomocy czy to w pienią-

dzach, czy to w materjałach. Muszę wyróżnić na tem miejscu przedewszystkiem robotników Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych w Trzebini, którzy swojemi drobnemi, groszowemi składkami poważną sumą do dnia 1 listopada 1928 r. (Zł. 3.434·50) zasilili fundusze budowy kościoła. Niech Wam kochani parafjanie-robotnicy i Waszym rodzinom Bóg błogosławi i wynagrodzi za Wasze dobre serca. Niech też błogosławieństwo Boże spłynie i na tych wszystkich parafjan, którzy nie żałując należnej Bogu daniny, składali Swoje większe lub mniejsze ofiary.

Urzędowa rozprawa konkurencyjna załatwioną będzie napewno w ciągu zimy, tym sposobem będziemy mogli łatwiej zbierać fundusze i materjały, a tak przygotowani przystąpić z wiosną do dalszej budowy. Pragnieniem mojem jest — a jestem przekonany, że i Waszem — aby w przyszłym roku wyciągnięte mury kościoła dokończyć i nakryć dachem. Mam w Bogu nadzieję, że wszystkie trudności przy dobrej woli dadzą się pokonać i urzeczywistnić. *Proboszcz.*

KOMUNIKAT DO PARAFJAN.

Wiele razy prosiliśmy Was, kochani parafjanie z ambony, abyście byli tak dobrzy i z posługami religijnemi zgłaszali się w swoim czasie. Uzasadnialiśmy naszą prośbę tem, że księża są bardzo zajęci czy to sprawami nowobudującego się kościoła, czy wykładem religji w szkołach, czy też innemi sprawami społecznemi. Niestety musimy, z przykrością zaznaczyć, że nie wszyscy parafjanie do tej naszej prośby stosują się. Otóż jeszcze raz na tem miejscu objaśniamy, że w każdej instytucji, a tem bardziej w kościele musi być zachowany porządek, bez którego trudno spełnić swoje obowiązki i każdego z parafjan zadowolić, musi więc być zachowany plan pracy i rozkład godzin.

Zasadniczo wszystkie sprawy prosimy załatwiać w godzinach porannych.

W szczegółach:

1. Z dziećmi do Chrztu św. w dnie powszednie rano od godz. 7—10, wyjątek stanowi nagły wypadek; w niedziele i dni świąteczne o godz. 12, t. j. po sumie, lub też o godz. 3·30 popoł., t. j. po nieszporach.

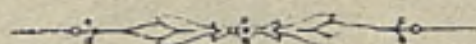
2. Do chorych normalnie w dnie powszednie w godzinach rannych i to wczesnych. W niedzielę zaś i dnie świąteczne prosimy nigdy się nie zgłaszać, chyba, że choremu grozi niebezpieczeństwo śmierci.

3. Na zapowiedzi przyjmować będziemy tylko w soboty przed południem od godz. 9—12 i od godz. 3—6 popołudniu.

UWAGA: Przy zapowiedziach obowiązuje egzamin przedślubny, trzeba więc przypomnieć sobie główne zasady wiary. Konieczna jest obecność dwóch świadków tylko nie z pośród bliskiej rodziny. Należy ujawniać przeszkody, tamujące zawarcie małżeństwa, n. p. pokrewieństwo lub powinowactwo. Osoby niepełnoletnie obowiązane mieć zezwolenie na zawarcie małżeństwa od rodzonego ojca (nigdy od ojczyma) lub zezwolenie sądu powiatowego. Osoby urodzone w innych parafjach są obowiązane przedstawić metryki urodzenia lub śmierci (jeżeli są wdowcy).

4. O mających się odbyć ślubach lub pogrzebach należy zawiadomić w kancelarji parafjalnej w przeddzień i zgłaszać się z nimi na umówioną godzinę.

5. Kancelarja parafjalna załatwia strony codziennie od godz. 9—1 popoł. W niedziele zsś i święta w kancelarji parafjalnej nie będziemy załatwiać spraw czysto urzędowych.



Za pozwoleniem Władzy Duchownej.